

Sygn. akt VII K 922/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Dakowicz

Protokolant: Elżbieta Bożena Pasiuk

bez udziału Prokuratora

po rozpoznaniu dnia 25.03 i 15.04.2015 r. sprawy:

**A. G. (1)** z domu G.

urodzonej dnia (...) w B.

córki S. i H. z domu B.

oskarżonej o to, że:

w bliżej nieustalonym dniu miesiąca października 2014 roku w B., bez uprawnienia uzyskała informację dla niej nie przeznaczoną, przełamując elektroniczne zabezpieczenie poprzez wpisanie hasła do konta na F. należącego do A. W., a następnie wydrukowała prywatne rozmowy z jego konta i ujawniła te rozmowy innym osobom, czym działała na szkodę A. W.

to jest o czyn z art. 267 § 1 kk

I. Przyjmując, że A. G. (1) dopuściła się występku polegającego na tym, że w bliżej nieustalonym dniu października 2014 roku w B., bez uprawnienia uzyskała dostęp do informacji dla niej nie przeznaczonych, omijając elektroniczne zabezpieczenie konta na F. należącego do A. W. poprzez użycie hasła do tego konta, które było jej znane, czym działała na szkodę A. W., to jest czynu z art. 267 § 1 kk i na mocy art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie wobec oskarżonej A. G. (1) warunkowo umarza na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok.

II. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (stu) złotych tytułem opłaty i obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 613,49 zł (sześćset trzynaście złotych 49/100).

Sygn. akt VII K 922/14

## UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. G. (1) i A. W. pozostawali w konkubinacie do maja 2013 r. Mieszkali w L.. Ze związku tego pochodzi ich córka A. G. (2). W maju 2013 r. konkubenci rozstali się i A. G. (1) z córką przeprowadziły się do B.. Kobieta znała adres mailowy byłego konkubenta, gdyż w czasie, gdy mieszkali razem, nie ukrywał go przed nią. Latem 2013 r. poinformował ją również o hasle do swego konta na portalu społecznościowym (...). Nie zgadzał się jednak, by czytała jego korespondencję ze znajomymi zamieszczoną w prywatnej zakładce. Korzystając ze znajomości adresu mailowego i hasła do konta A. W. na portalu, A. G. (1) pewnego dnia w październiku 2014 r. zalogowała się na tym koncie. Przeczytała korespondencję mężczyzny z jego znajomymi z okresu 19.08.2014 r. – 15.09.2014 r. zamieszczoną w

prywatnej zakładce. Wydrukowała ją i przedstawiła Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do sprawy II Ca 790/14 dotyczącej jej apelacji od postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku ustalającego kontakty A. W. z A. G. (2). Tym samym uzyskała dostęp do informacji prywatnej A. W. omijając elektroniczne zabezpieczenie informacji.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o:

- wyjaśnienia oskarżonej A. G. (1) (k. 96-97, 139v-140),
- częściowe zeznania świadka A. W. (k. 57, 140v-141),
- dokumenty: notatki urzędowe (k.1, 3, 47, 54), wydruk z portalu facebook (k. 7-45, 61-89), zdjęcia (k.138), opinia biegłego (k. 144-148) i pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy.

Przesłuchana w charakterze podejrzanej A. G. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że weszła na konto A. W. na portalu facebook w celu uzyskania dowodów dla Sądu w sprawie ich córki odnośnie pozbawienia jej ojca władzy rodzicielskiej. Z wydrukowanych rozmów miało wynikać, że A. W. nie prowadzi się dobrze, nie płaci alimentów, nie interesuje się dzieckiem i na widzenia przyjeżdża pijany. Hasło do konta знаła, gdyż A. sam je jej podał, gdy już od niego odeszła – chciał jej coś udowodnić. Nie potrafiła podać daty. Pierwszy raz na konto weszła we wrześniu 2014 r., a po raz drugi w październiku 2014 r., kiedy wydrukowała rozmowy. Nikomu poza Sądem nie udostępniała tych materiałów (k. 96-97).

Wyjaśniając na rozprawie w charakterze oskarżonej A. G. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że adres e-mail i hasło do facebooka uzyskała od pokrzywdzonego. Adres e-mail to (...) a hasło do facebooka - (...). Hasło do facebooka podał jej już po rozstaniu, w sierpniu lub lipcu 2013 roku. Próbował jej w ten sposób coś udowodnić - chciał, żeby coś zobaczyła na tej stronie. Przyznała, że czytanie cudzej korespondencji jest niestosowne, ale zaniepokoiło ją jak się prowadzi pokrzywdzony, bo jest ojcem jej dziecka. Dołączone przez nią informacje nie spowodowały, że Sąd uwzględnił jej apelację od postanowienia ustalającego kontakty ojca z córką. Pokrzywdzony zdaniem oskarżonej wiedział, że ma ona hasło i login do jego poczty na facebooku, bo sam je jej podał. Za pierwszym razem na facebook weszła, aby usunąć swoje zdjęcie, potem zaś wydrukowała wiadomości z życia pokrzywdzonego. Na każdym zdjęciu, które on umieszcza na facebooku jest z alkoholem (k. 139v-140).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwolił stwierdzić, że zarzut postawiony oskarżonej w sprawie był trafny, chociaż opis czynu w zakresie sposobu działania oskarżonej wymagał pewnych modyfikacji.

Zacząć należy od tego, że bezspornym w sprawie było, iż A. G. (1) uzyskała dostęp do informacji dla niej nieprzeznaczonych poprzez zalogowanie się na koncie pokrzywdzonego na portalu społecznościowym facebook. Oskarżona nie zaprzeczyła, że weszła na to konto i poznała informacje pochodzące z korespondencji A. W. z inną osobą. Wydrukowała je i udostępniła do sprawy sądowej. Okoliczności te potwierdził A. W. (k. 57) dołączając do akt sprawy kserokopie materiałów otrzymanych przez niego z Sądu Okręgowego w Białymstoku ze sprawy II Ca 790/14. Dołączyła je do akt sprawy A. G. (1) wnosząc o dopuszczenie dowodu z wydruku rozmów prowadzonych przez jej byłego konkubenta z innymi kobietami na portalu społecznościowym facebook na okoliczność czym się zajmuje, jakim jest człowiekiem i o czym myśli (k. 59-89).

Powyższe treści nie były ogólnodostępne, gdyż znajdowały się w prywatnej zakładce (zeznania A. W. - k. 57). Oskarżona więc wiedziała, że nie powinna ich czytać. Taka jest bowiem zasada działania prywatnej zakładki, że nie można poznać treści w niej umieszczonych bez znajomości hasła do konta. Pokrzywdzony nie chciał więc, by rozmowy te były dostępne wszystkim uczestnikom portalu. Dotyczyło to również oskarżonej, z którą pozostawał w konflikcie na tle kontaktów z dzieckiem. A. G. (1) wiedziała, że informacje te nie są przeznaczone dla niej i że pokrzywdzony nie chce ujawnienia ich postronnym osobom. W przeciwnym razie nie umieszczałby ich w miejscu niedostępnym dla osób trzecich, podobnie jak człowiek, który pisze list i zakleja go, pokazuje tym samym otoczeniu, że przeczytać go

może tylko adresat. Oskarżona była osobą postronną, gdyż nawet znając hasło do konta byłego konkubenta nie została przez niego upoważniona do lektury jego korespondencji. Trudno zaś zasadnie przyjąć, że A. W. chciał, by konkubina poznała jego korespondencję w sytuacji, gdy byli w konflikcie i spierali się w Sądzie odnośnie władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem.

Zatem Sąd nie miał wątpliwości, że A. G. (1) uzyskiwała dostęp do informacji dla niej nieprzeznaczonych bez uprawnienia. Samo podanie jej hasła do konta na facebooku nie oznaczało jeszcze, że A. W. uprawniał ją do poznania treści jego rozmów z innymi osobami. Znowu należy uciec się do porównania z korespondencją papierową – to, że właściciel skrzynki pocztowej przekazuje innej osobie klucz do niej nie oznacza automatycznie, że upoważnia tę osobę do czytania adresowanych do niego listów. Dlatego Sąd stwierdził, że oskarżona wykorzystwała znajomość adresu mailowego pokrzywdzonego i hasła do jego konta na portalu, by bez uprawnienia uzyskać dostęp do informacji dla niej nieprzeznaczonej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, że zalogowała się na koncie konkubenta bez przełamania elektronicznego lub informatycznego zabezpieczenia informacji. Wprawdzie pokrzywdzony twierdził, że nie podawał byłej konkubinie hasła do swego konta i że musiała je uzyskać za pomocą funkcji przypomnienia (k. 140v-141), lecz biegły z zakresu informatyki M. K. stwierdził, że bez znajomości hasła oskarżona nie mogła wejść na konto na facebooku w zakresie prywatnych danych (k. 148, 153v). Nie mogła też skorzystać z funkcji przypomnienia hasła w taki sposób, że nie nastąpiłaby jego zmiana. Przypomnienie hasła polega bowiem na dokonaniu jego zmiany – w procedurze odzyskiwania hasła nie można pominąć kroku polegającego na wskazaniu nowego hasła (k. 147, 153v). Sąd uznał opinię za wiarygodny dowód w sprawie przesadzający o ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, gdyż brak był podstaw do przyjęcia, że wnioski opinii obarczone były błędami lub nieścisłościami nie pozwalającymi na oparcie się o tę opinię przy rozstrzygnięciu sprawy. Sąd kierując się poziomem wiedzy biegłego, podstawami teoretycznymi opinii, sposobem motywowania i stopniem stanowczości wyrażonych w niej wniosków, doszedł do przekonania o pełnej wartości dowodowej opinii. Podkreślenia wymaga, że żadna ze stron procesu nie kwestionowała ustaleń i wniosków biegłego.

Biorąc pod uwagę wnioski opinii Sąd stwierdził, że wiedza oskarżonej na temat hasła do konta pokrzywdzonego na facebooku pochodziła od niego samego. A. W. nie zgłaszał bowiem, że nastąpiła zmiana hasła i z tego powodu miał problem z zalogowaniem się na facebooku. Miał jedynie zgłoszenie, że ktoś próbował wejść na jego konto (k. 141). Jeżeli więc pokrzywdzony nie zaobserwował zmiany hasła dokonanej przez kogoś innego niż on, to znaczy, że oskarżona nie przełamała elektronicznego lub informatycznego zabezpieczenia informacji. Nie usunęła bowiem zabezpieczenia, nie zniszczyła go, nie usunęła żadnej szczególnej konstrukcji. Bezprawnie posłużyła się tylko hasłem umożliwiającym dostęp do informacji, lecz nie wyczerpywało to znamion przełamania szczególnego zabezpieczenia informacji.

Powyższe nie oznacza jednak, że A. G. (1) nie wypełniła swoim zachowaniem znamion czynu z art. 267 § 1 kk. Przestępstwo stypizowane w przepisie art. 267 § 1 kk musi być popełnione poprzez uzyskanie informacji, któremu towarzyszy przełamanie lub ominięcie m.in. elektronicznego, szczególnego jej zabezpieczenia. Niewątpliwie takim szczególnym zabezpieczeniem jest hasło dostępu do poczty elektronicznej, jakim również posługiwał się pokrzywdzony. W myśl przepisu art. 267 § 1 kk kradzieży informacji sprawca dokonać może także poprzez ominięcie szczególnego jej zabezpieczenia. Oznacza to, iż pokonując takie zabezpieczenia bez dokonywania jakichkolwiek bezpośrednich ingerencji i tym samym otwierając sobie dostęp do nie przeznaczonej dla niego informacji, sprawca omija, a nie przełamuje zabezpieczenie, co ewidentnie, na tle dowodów, które uznano w sprawie za wiarygodne miało miejsce (takie stanowisko zajął Sąd Rejonowy w Białymstoku w sprawie XV K 845/12, VIII Ka 150/14). Oskarżona logując się na konto A. W. czyniła to po uprzednim ominięciu informatycznego zabezpieczenia w postaci hasła dostępu do konta i w ten sposób uzyskiwała nieprzeznaczone dla niej informacje.

O tym, że czynność wykonana przez oskarżoną była wypełnieniem znamion czynu z art. 267 § 1 kk przekonuje też to dobro chronione przez przedmiotowy przepis – jest to tajemnica korespondencji i szeroko rozumiane prawo do dysponowania informacją. „Przepis ten wyznacza aksjologiczny kierunek postępowania z wszelką korespondencją – w kategoriach etycznych powszechnie stosowaną i społecznie akceptowaną była i jest zasada nieczytania cudzej

korespondencji” (wyrok SN z dnia 3.02.2004 r., II KK 388/02, LEX nr 121287). Zatem to czy korespondencja ma formę pisemną i zawarta jest w zamkniętym piśmie czy też ma formę elektroniczną i zawarta jest w prywatnych danych cudzego konta na portalu społecznościowym, nie ma znaczenia dla stwierdzenia, że podlega ona ochronie z art. 267 § 1 kk. Celem przepisu jest bowiem ochrona wszelkiej korespondencji. Dlatego też nie można się do końca zgodzić z poglądem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażonym w wyroku z dnia 14.10.2008 r. w sprawie II AKa 120/o8, LEX nr 508308, że „nie stanowi przestępstwa z art. 267 § 1 kk bezprawne posługiwanie hasłami lub kodami umożliwiającymi dostęp do informacji. Nie do zaaprobowania pozostaje stanowisko jakoby nielegalne, tj. bez zgody posiadacza, czy też nawet przy użyciu podstępu, uzyskanie kodów i haseł dostępu do konta bankowego tożsame było pojęciu przełamania”. Pogląd ten jest słuszny tylko o tyle, że istotnie uzyskania kodów i haseł dostępu do konta bez zgody posiadacza nie można utożsamiać z pojęciem przełamania. Jednak samo posłużenie się kodem bez zgody właściciela jak najbardziej należy uznać za „omijanie zabezpieczeń elektronicznych”. Tak samo jak w wypadku kradzieży z włamaniem dostanie się do wnętrza pomieszczenia bez zgody właściciela przy posłużeniu się oryginalnym kluczem stanowi czynność sprawczą opisaną w art. 279 § 1 kk.

Powyższe rozważania pozwoliły Sądowi ustalić, że oskarżona omijając elektroniczne zabezpieczenie konta na F. należącego do A. W. poprzez użycie hasła do tego konta, które było jej znane, bez uprawnienia uzyskała dostęp do informacji dla niej nie przeznaczonych i tym samym dopuściła się występku z art. 267 § 1 kk. Sąd wyeliminował jednak z opisu czynu ujawnienie rozmów innym osobom, gdyż udostępnienie cudzej korespondencji do sprawy sądowej nie należy do znamion czynu z art. 267 § 1 kk. Sąd uznał, że Sąd orzekający w sprawie o kontakty z dzieckiem nie jest „inną osobą”, o której mowa w art. 267 § 3 kk.


W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki z art. 66 § 1 i 2 kk. Jak wykazano powyżej, okoliczności popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej czynu nie budzą wątpliwości. Zdaniem Sądu należy również uznać, iż wina oskarżonej, jak też społeczna szkodliwość czynu nie są z pewnością znikome, ale też nie są znaczne. Oskarżona wprawdzie jest winna czynu karalnego, lecz popełniła go działając dla dobra swego dziecka. W każdym razie tak je rozumiała – uważała, że musi wykorzystać każdą metodę, by ochronić córkę przed ojcem, który nie działał dla jej dobra.

Sąd zgodnie z art. 115 § 2 kk brał pod uwagę okoliczności natury przedmiotowej (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak również okoliczności natury podmiotowej (postać zamiaru albo brak zamiaru dokonania czynu zabronionego, motywację sprawcy). I tak, naruszone dobro niewątpliwie było cenne, ale wyrządzona szkoda była odwracalna. Naruszenie tajemnicy korespondencji nie spowodowało, że oskarżona uzyskała korzystny dla siebie wyrok w sprawie sądowej. Opisane już okoliczności popełnienia czynu również świadczą na korzyść sprawcy.

Sąd musiał też brać pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy, opinię o nim i dotychczasowy tryb życia. A. G. (1) nie była dotąd karana (k. 100), prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje. Jej postawa oraz właściwości i warunki osobiste zdaniem Sądu pozwalają przyjąć, iż w przyszłości będzie przestrzegała porządku prawnego. Cechy oskarżonej i jej postawa życiowa pozwalają taką pozytywną prognozę w sposób zasadny postawić.

Z tych względów Sąd warunkowo umorzył wobec oskarżonej postępowanie karne, wyznaczając okres próby na czas jednego roku, co zdaniem Sądu pozwoli wpłynąć wychowawczo na oskarżoną i poddać kontroli jej zachowanie. Wymiar okresu próby ustalono na poziomie jednego roku, co będzie wystarczające dla uzmysłowienia oskarżonej naganności jego zachowania.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę, zgodnie z którą oskarżony winien ponieść ciężar finansowy postępowania w przypadku jego warunkowego umorzenia (art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk). Koszty sądowe objęły

wydatki poniesione przez Skarb Państwa oraz opłatę (art. 616 § 1 pkt 1 i § 2 pkt 1 i 2 kpk). O wysokości opłaty Sąd orzekł na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z dn. 08.08.1983r. nr 49, poz. 223, z późn. zm.). Na wydatki zaś składały się: ryczałt za doręczenie wezwań w dochodzeniu i w postępowaniu sądowym – 40 zł, koszty uzyskania informacji z Krajowego Rejestru Karnego – 30 zł, koszty opinii biegłego – 543,49 zł.